Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 123

Poznań, środa dnia 16 marca 1932

Rok XXVII

Stan bezrobocia

Warszawa, 15. 3. (PAT). Według danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 12 b. m. 352.868 osób. — Wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego wynosi 3.597 osób.

Demonstracyjny strajk powszechny

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). — We Lwowie we wtorek wieczorem zecerzy nie przystąpili do pracy, tak że dziś, w środę, nie wyjdą tu dzienniki.

W Krakowie nie przystąpili do pracy zecerzy w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", „Naprzodzie" i w „Nowym Dzienniku". Wyjdą tylko „Głos Narodu" i w zmniejszonym formacie „Czas".

W Warszawie szereg pism nie ukaże się dzisiaj. Żydowskie pisma nie wyjdą również. Od wtorku popołudnia zarządzono ostre pogotowie policji, a redakcje pism są obstawione posterunkami policyjnemi. Obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Ubiegłej nocy aresztowano 220 komunistów oraz przeprowadzono szereg rewizyj w związkach zawodowych.

Sanacyjny „Dobry Wieczór" utrzymuje, że kolejarze nie podejmą strajku, natomiast urządzą demonstracyjne pięciominutowe wstrzymanie ruchu kolejowego. (w)

* * *

W Poznaniu akcja strajkowa nie wzbudziła żadnego echa. Nie zaznaczył się choćby w najmniejszych rozmiarach jakikolwiek udział tutejszych rzesz pracowniczych w demonstracji.

Podobne wiadomości otrzymujemy z prowincji.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, naczelny komitet do spraw bezrobocia, którego działalność wygasa z dn. 1 kwietnia, będzie nadal utrzymany. W związku z tem istnieje tendencja utrzymania także opłat dodatkowych do taryfy pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. (w)

Kredyt dla cukrownictwa

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). — Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Związkowi Cukrowników b. Kongresówki kredytu w wysokości 2 i pół miljona złotych na termin półroczny. Uzyskana pożyczka przeznaczona zostanie dla plantatorów buraka cukrowego. (w)

Ruch strajkowy w zagłębiach

Sosnowiec, 15. 3. (PAT.) Sytuacja strajkowa w dniu dzisiejszym uległa tylko niewielkiej zmianie. Liczba dobrowolnie zgłaszających się do pracy wynosiła 1813 robotników, czyli o 200 więcej, niż w dniu wczorajszym. Kopalnia „Jowisz" pracuje w 100 proc., „Grodziec" w 70 proc., a „Saturn" w 50 proc.

Katowice, 15. 3. (PAT.) W wielu kopalniach i hutach odbyły się dzisiaj zebrania załogowe, na których omawiano sprawę proklamowanego na dzień jutrzejszy przez związki socjalistyczne strajku. Z powziętych rezolucyj wynika, że za strajkiem opowiedziały się rady załogowe tylko nielicznych przedsiębiorstw. Znaczna większość kopalni i hut do strajku się nie przyłączyła.

Z Sejmu

Obrady nad projektem ustawy samorządowej

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). — We wtorek obradowała sejmowa komisja administracyjna. Prowadzono dalszą dyskusję generalną nad projektem ustawy samorządowej. Przemawiało kilku posłów.

Posłowie: Bielecki, Piestrzyński, Wierczak i Dzierżawski z Klubu Narodowego wysunęli szereg argumentów przeciwko ustawie, oceniając projekt pod kątem widzenia wsi, miasta, wychowania obywatelskiego i t. d.

Poseł Kuzyk (Ukr.) żądał wyjątkowych ustaw dla województw południowo - wschodnich, któreby Rusinom oddały przewagę w samorządzie. Bardzo ostro replikował referent i wiceminister Korsak.

Na środę zapowiedziano rozpoczęcie dyskusji szczegółowej. (w)

Z obrad Senatu

Nowela emerytalna — Ustawa karno - skarbowa — Podwyższenie kosztów sądowych

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). — Przez cały dzień wczorajszy obradował Senat. Rozprawy rozpoczęły się od obrad nad nowelą emerytalną, przeciwko której wystąpił z zastrzeżeniami senator Głąbiński. Wszystkie jednak jego zastrzeżenia nie odniosły skutku. Ustawę przyjęto z pewnemi zmianami, które z rezultacie nie zmieniają istoty rzeczy.

Do ustawy karno - skarbowej zgłoszono 80 poprawek.

Przyjęto podwyższenie opłat stemplowych. Również przyjęto ustawę w sprawie dóbr skonfiskowanych przez rządy zaborcze. Na niewłaściwość tej ustawy wskazał senator Wasiutyński.

Przyjęto projekt ustawy o podwyższeniu kosztów sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w byłym zaborze pruskim. Przeciwko projektowi wystąpił senator Kobyliński, jednakże, jak należało się spodziewać, bezskutecznie.

Omawiano pozatem szereg spraw innych, drobniejszych, nad któremi dziś, w środę, będą obradowały komisje. Następne plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero w czwartek.

Ponieważ pierwotnie zapowiedziano posiedzenie Senatu na środę, przeto gdy dowiedziano się, że w środę plenarnego posiedzenia nie będzie, powstał dowcip że Senat przyłączył się do środowego strajku generalnego. (w)

Bojowe cła niemieckie

Wyjątkowo wysokie stawki na import z Polski

Berlin, 15. 3. (Tel. wł.). Dzisiaj ogłoszone zostało w Reichsanzeiger rozporządzenie, według którego od 1-go kwietnia wchodzi w życie podwójna taryfa celna na zasadzie Notverordnung z dnia 18 stycznia r. b. Zwrócona ona jest przeciw Kanadzie i Polsce.

W stosunku do Polski taryfa obejmuje bez porównania więcej towarów, niż w stosunku do Kanady. Zasięg taryfy ma być jeszcze rozserzony, o ile Polska nie zdecyduje się na ustępstwa w toczących się obecnie w Warszawie rokowaniach.

Taktyka niemiecka liczy najwyraźniej na znaną w sprawach niemieckich ustępliwość Warszawy. D.

Berlin, 15. 3. (PAT). Ogłoszone rozporządzenie o zastosowaniu niemieckiej taryfy maksymalnej wobec Polski i Kanady składa się z 4 paragrafów. — Wśród nich w drugiej części par. 1. wymienione są numery tych pozycyj niemieckiej taryfy celnej, które w obrocie z Polską nie ulegną zmianie przy wprowadzeniu taryfy maksymalnej. — Par. 2. opiewa: Ulgi celne na podstawie uwag do nr. 30 i 39 pow. taryfy celnej nie mają znaleźć zastosowania do płodów ziemnych i produktów przemysłowych pochodzenia polskiego. Par. 3. opiewa: Postanowienia umowy niemiecko - polskiej o G. Śląsku, podpisanej 15. 5. 1922 w Genewie oraz umowy, podpisanej między Niemcami i Polską 30. 12. 1924 r. w Gdańsku o ulgach w małym ruchu granicznym, nie ulegną zmianie. Par. 4: Rozporządzenie to wchodzi w życie z d. 1. 4. br. W tym samym dniu traci moc obowiązującą rozporządzenie o zmianach stawek celnych na płody ziemne i produkty przemysłowe pochodzenia polskiego z 2. 7. 1925 r. i 31. 8. 1925 r.

Przyjęcie francuskiego budżetu

Paryż, 15. 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnej nocy, izba francuska przyjęła ostatecznie w całości tegoroczny budżet zamykający się ogólną sumą przeszło 14 miljardów złotych. Nowy budżet opracowany został tym razem na okres 9 miesięcy aż do końca roku bieżącego.

W najbliższych dniach wejdzie on pod obrady Senatu.

Z frontu chińsko-japońskiego

Szanghaj, 15. 3. (PAT.) Według doniesień z Manczuli zbuntowane oddziały wojsk chińskich skoncentrowały się obecnie w Dalainor i grożą ponownem zaatakowaniem Manczuli. — Przeciwko zbuntowanym wysłany został oddział straży kolejowej, pewna część jednak tego oddziału przyłączyła się do zbuntowanych. Na polecenie konsula japońskiego ewakuowano dziś z tego okręgu do Charbina 70 osób, japońskich kobiet i dzieci.

Nankin, 15. 3. (PAT.) Wyleciały tu w powietrze 4 magazyny amunicji. Eksplozja czyniła wrażenie trzęsienia ziemi. O wywołanie eksplozji podejrzani są komuniści.

Atak nerwowy Hitlera

Berlin, 15. 3. (PAT.) Socjal-dem. „Presse-Dienst" donosi, że Hitler uległ wczoraj atakowi nerwowemu. Goebbels został natychmiast wezwany z Berlina do Monachjum, dokąd udał się samolotem.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo w redakcji pisma naszego!

Z wędrówki po Łużycach

(Korespondencja własna).

Budziszyn, w marcu.

Łużyce pod względem językowym, terytorjalnym i religijnym są rozerwane na dwie części. Liczą około 150 tysięcy dusz. Słowiańskość ich jest najwidoczniejsza w okolicach katolickich.

Jestem w sercu katolickich Łużyc, w miejscowości odpustowej Rożancie. Okolica kompletnie łużycka. Jest to obok klasztoru Mar. Gwiazda pod Panczycami, drugi samodzielny kościół w szeregu dziewięciu górnołużyckich parafij katolickich. Rożant jest prastarą odpustową miejscowością łużycką, tak słynną jak u nas Częstochowa. Wspaniała świątynia błyszczy wprost z czystości. Radośnie odzywają się w niej łużyckie głosy i uroczyście rozbrzmiewają dzwony z łużyckiemi napisami. Dokoła łużycki rolnik uprawia słowiańską ziemię i przechowuje zwyczaje swych ojców. Wszędzie jeszcze zachowały się stroje narodowe i miejscowe zwyczaje, zwłaszcza przy urodzinach, zaślubinach i pogrzebach.

Robimy wycieczki do bliższej i dalszej okolicy i zapoznajemy się z tym malutkim-słowiańskim krajem. Jest on cichy i smętny, jak jego mieszkańcy. Tysiącletnia niewola uczyniła z nich ujarzmionych niewolników tam, gdzie niegdyś byli panami. Są oni dotknięci ogólnym kryzysem gospodarczym, ale nie narzekają. Pracują pilnie zarówno w urodzajniejszych południowych Łużycach, jak i w uboższej środkowej ich części, porosłej lasami i pokrytej piaszczystemi równinami. Tutaj dopiero możemy zrozumieć, dlaczego Łużyczanin zachował swą odrębność. Jest to bowiem zapadły kąt, oddalony od ruchu handlowego, którego mieszkańcy w pocie czoła pracują na kawałek codziennego chleba. Niemiec tu nie przyjdzie, bo pszenica tu nie kwitnie. Zjawi się chyba tylko przypadkiem jako komiwojażer albo żebrak. Takie zapadłe wsie jak Łuczo i Sprjowie nikogo nie pociągają. A przecież tyle mają ciekawego materjału dla słowiańskiego folkloru. I tu bije prawdziwe łużyckie serce, które poznać możemy również w typowem Bluniu, dokąd przybyliśmy przez Kulow i wojeredzkie lasy. Tu zachował się do dnia dzisiejszego strój łużyckich ewangelików i narzecze, które miało się stać literackim językiem Łużyczan. Na miejscowym cmentarzu kamienne nagrobki świadczą, że Łużyczanie byli tu żywiołem tubylczym, lecz szkoła i starożytny kościółek są już zniemczone i niemczą się w dalszym ciągu.

Jedziemy pociągiem przez monotonną okolicę. Wszędzie równina, sosnowe lasy i piasek. Jesteśmy w dolnych Łużycach. Atmosfera jest już zupełnie inna. Daremnie staramy się usłyszeć słowiańską mowę. Wreszcie na jednej ze stacyj wsiada kilka starszych kobiet w pięknych strojach narodowych, zupełnie ciemnych. Mówią narzeczem dolno-łużyckiem. Ale jest to już jakaś mieszanina niemiecko-słowiańska. „Ganz genau, bestimt, sichr, gut, schlecht" stale słychać w ich rozmowie. Wreszcie żegnają się słowami „gutn Tag i auf wiedersehn". Nie wierzę własnym uszom. Gdy przed wojną byłem po raz pierwszy w tych okolicach, język tutejszy był znacznie czyściejszy, a na przywitanie lub pożegnanie słyszało się wyłącznie starodawne łużyckie pozdrowienia. Dzisiejszy stan jest zgubnym wpływem miasta Chocieburza, który jest ośrodkiem całych dolnych Łużyc. Miejscowi działacze objaśniali mnie że rozkładowy wpływ na miejscową ludność posiada tamtejsza niemiecka atmosfera przemysłowa. Łużyczanie idą za

pracą do miasta, przyzwyczajają się tam mówić po niemiecku i mówią potem tym językiem również i między sobą w domu. Szkół łużyckich tu niema wcale, a nauczycieli łużyckich możnaby w tej części kraju wyliczyć na palcach jednej ręki. W kościołach sytuacja nie jest lepsza, gdyż księży łużyckich coraz bardziej ubywa. Stowarzyszeń narodowych niema, a Macierz jest zbyt mało obrotna, aby mogła mieć głębszy wpływ na uświadomienie dolnych Łużyc. Właściwie nie są to już słowiańskie dolne Łużyce, tylko Niemcy po łużycku mówiący i zachowujący starodawne stroje i zwyczaje.

Wogóle Niemcy pilnie dbają o zachowanie odrębnego charakteru tego kraju, ale tylko w przejawach zewnętrznych i ze względów czysto handlowych. Mianowicie przedsiębiorstwa berlińskie urządzają do wsi łużyckich, zwłaszcza do Blat, zbiorowe wycieczki. W czasie mszy niedzielnej po kościelnych kruchtach siedzi pełno Berlińczyków, którzy się zachowują jak na galerji teatralnej, a potem rozsypują się po wsiach, aby fotografować zanikające stroje lub dawne, czasami pogańskie jeszcze, obyczaje i tańce.

W Borkowach zachodzimy do literatki Miny Witkoje, redaktorki „Serbskiego Czasnika". W oczach jéj widać wielki zapał, a w sercu miłość do rodzinnego kraju i jego mieszkańców. Wykonuje ona pracę olbrzymią, ale wprost beznadziejną. Dokoła ciągną się łużyckie pola, łąki i lasy, dokoła znajduje się słowiańska ludność, a jednak uświadomienie jest bardzo niewielkie. Borkowy są największą dolno-łużycką osadą, o pięciu tysiącach mieszkańców, z pięcioma budynkami szkolnemi, a tylko czterdziestu ludzi prenumeruje jedyny dolno-łużycki tygodnik. W innych osadach, jak mnie informowano, jest jeszcze gorzej.

Siedzimy na Desznjanskiem probostwie i rozmawiamy o miejscowych stosunkach, ogólnych i narodowych. Wypowiadam zdziwienie z powodu zepsucia dolno-łużyckiego narzecza. To wzajemne niemieckie pozdrawianie się rodowitych Łużyczan i łączenie słów niemieckich z łużyckiemi, jak np. to jest gut człowiek, lub schlecht pogoda", jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Ale proboszcz Szwjela, który wrócił niedawno z Czech, ironicznie się uśmiecha i sypie jak z rękawa słowami, które wskazują na podobne niedbalstwo i skażenie języka w kraju, który oddawna posiada swe szkoły, a obecnie również i samodzielność.

Prusy, stosując wynaradawiające ustawy, doprowadziły do oczekiwanego celu. Systematyczne germanizowanie przy pomocy urzędów, wojska, kościoła i szkół musiało zrobić swoje, a surowe zakazy używania języka łużyckiego doprowadziły do poniżenia wśród zniewolonego ludu, a bezustanne kary usunęły łużyckie pozdrowienia już wśród dzieci szkolnych. Pozatem przychodziły i inne ciosy. Umarł łużycki proboszcz, a nowego nie mianowano, od czasu do czasu odpadały lekcje łużyckiego śpiewu, czytania i pisania. W ten sposób tonął i nadal tonie coraz to nowy kawał łużyckiej ziemi. Na pytanie moje, czy w Blatach są jeszcze Łużyczanie, otrzymuję odpowiedź „już dawno nie". A na Lipju? „Też już nie ma". A w Białej Górze? „Tylko osiemdziesięcioletni starcy jeszcze umieją i rozumieją po łużycku, całe zaś młodsze pokolenie mówi po niemiecku". Okrutny system, straszne rezultaty. I niema tu nikogo, ktoby obudził śpiących, niema tu uświadomionego przywódcy i bojownika. Inteligencja jest nieliczna i oportunistycznie usposobiona, a tygodnik „Serbski Czasnik" ze swą szlachetną redaktorką Miną Wiskoje jest zbyt słaby.

Ale nie wszyscy godzą się z tym stanem rzeczy. Protestują zwłaszcza kobiety, matki. W wagonie kolejowym, który wozi tysiące niemieckich turystów do Blat i w ten sposób je germanizuje, pewna kobieta z Wjerbna publicznie się oburzała z powodu ukarania w szkole dziecka, mówiącego po łużycku. A staruszka z Brjazyny narzekała, że dawniej mieli łużyckie kazania, a obecnie mają niemieckiego proboszcza.

My, Polacy, sądzimy powszechnie, że Łużyczanie są jednolitem plemieniem, które mówi jednem narzeczem. Tak jednak nie jest. Malutkie Łużyce dzielą się na dwie części — górno - łużycką i dolno - łużycką, które tak bardzo różnią się od siebie, że przeciętni, t. zn. niewykształceni Łużyczanie zupełnie się nie rozumieją. Spotkałem np. pewnego razu w Wjetoszowie prostych chłopców dolno - łużyckich i byłem świadkiem, jak napróżno starali się porozumieć ze swymi braćmi górno - łużyckimi, aż wreszcie musieli rozmówić się po niemiecku. Ale nietylko pod względem językowym różni się Górny Łużyczanin od Dolno - Łużyczanina. — Górno - Łużyczanin jest wyższego wzrostu, silniejszej budowy, o bardziej okrągłej twarzy. Zwłaszcza katolicka część Łużyc zachowała piękne typy, w których należy szukać resztek czystej górno - łużyckiej rasy. Natomiast Dolno - Łużyczanie są mniejszego wzrostu, o podługowatej twarzy, stosunkowo chudzi. Zwłaszcza mężczyźni robią wrażenie typu zdegenerowanego, który często spotyka się na północy, nawet na wybrzeżu morza Bałtyckiego. Gdy zapytałem filologa Szwjelę, gdzie się znajduje w dolnych Łużycach najczystszy typ miejscowy — W grobach — odpowiedział mi melancholijnie — przypominając, że znakomity niemiecki antropolog Virhow w jednym ze swych odczytów w Chociebużu wypowiedział pragnienie, aby pozwolono kopać na starych łużyckich cmentarzach i dokopać się tam pierwotnego typu łużyckiego.

W. J.

Spór niemiecko-litewski

Berlin, 15. 3. (PAT.) Nominacja nowego dyrektorjatu Kłajpedy wywołała wielkie poruszenie w kołach niemieckich. Według doniesień prasy rząd Rzeszy za pośrednictwem swoich przedstawicieli dyplomatycznych zwrócił się do sygnatarjuszów konwencji kłajpedzkiej z protestem przeciw zamianowaniu czysto litewskiego dyrektorjatu. Równocześnie rząd Rzeszy domaga się czynnej interwencji sygnatarjuszów i obrony statutu Kłajpedy.

Berlin, 15, 3. (PAT.) Nadprezydent prowincji wschodnio - pruskiej Siehr, w czasie obrad sejmiku w Królewcu, wystąpił z ostrym protestem przeciw zarządzeniom litewskim na terenie Kłajpedy, dając wyraz przekonaniu, że rząd Rzeszy nie cofnie się w razie konieczności przed zastosowaniem represyj handlowo-politycznych przeciw Litwie. Mówiąc o zainteresowaniu czynników miarodajnych w Berlinie sprawami wschodnio-pruskiemi, Siehr napiętnował jako pozbawioną poczucia wszelkiej odpowiedzialności działalność stronnictw nacjonalistycznych, kolportujących nieprawdziwą pogłoskę o rzekomem zagrożeniu Prus Wschodnich ze strony Polski.

Echa powyborcze w Niemczech

Berlin, 15. 3. (Tel. wł.) W Berlinie omawia się jeszcze powszechnie wynik wyborów niedzielnych. Prasa demokratyczna i socjalistyczna domaga się obecnie ostrzejszego kursu przeciw hitlerowcom. Podkreśla ona pozatem, że właśnie wschodnie dzielnice agrarne dały najwięcej głosów Hitlerowi i wypomina krajom tym wszystkie dobrodziejstwa, które im świadczono. Niektóre organa domagają się nawet rewizji w stosunku do Osthilfe i do rolnictwa wogóle.

Z polskiego punktu widzenia należy stwierdzić, że silny wzrost hitlerowców na wschodzie prowadzi do coraz silniejszego przepojenia tego ruchu pierwiastkiem pruskim. Tam właśnie, gdzie ruch ten się narodził, to znaczy w Bawarji i na zachodzie, nie rozprzestrzenia on się tak wydatnie jak na wschodzie. W części należy to przypisać charakterowi katolickiemu tych krajów i wpływoli centrum i bawarskiej partji ludowej.

Nastrój hitlerowców jest po wyborach oficjalnie i w prasie nadal bardzo energiczny. Jednak wśród szerszej masy wyczuwa się pewne rozczarowanie. Nastrój ten przyczynić się może do zmniejszenia liczby głosów w drugiem głosowaniu. Taktyka kierownictwa zmierza do przezwyciężenia tego naturalnego objawu. (D.)

Zamach na Hitlera?

Berlin, 15. 3. (Tel. wł.) Z dyrekcji kolejowej w Erfurcie donoszą, że około północy na pociąg pospieszny D 39 dokonano w pobliżu miejscowości Kahla zamachu. Do przejeżdżającego pociągu oddano rzekomo kilka strzałów. Z pasażerów nie został nikt raniony. W pociągu tym miał podróżować Adolf Hitler i osławiony minister Brunświku dr. Frick.

Akcja nieposłuszeństwa w Indjach

Bombay, 15. 3. (PAT). Aresztowano tu 120 osób w związku z akcją nieposłuszeństwa cywilnego. Żona Gandhiego została ponownie aresztowana i skazana na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z portu gdyńskiego

Gdynia, 16. 3. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybył tu pierwszy w tym roku ryżowiec „Herefordshire" z ładunkiem 7 100 tonn. (S. B.)

Tragiczne wypadki górników polskich

Nowy Jork, 15. 3. W zagłębiu węglowem w Scranton zginął w niezwykłych okolicznościach górnik polski Jan Biedroński.

Podczas gwałtownej śnieżycy szedł on drogą pod przewodnikami elektrycznemi o wysokiem napięciu. Nagle z przewodników posypał się leżący na nich śnieg, naładowany elektrycznością, wywołując natychmiastową śmierć Biedrońskiego. Komisja sądowa stwierdziła zgon od porażenia prądem elektrycznym.

Lille, 15. 3. (Pat.) W tragicznych warunkach zginął zatrudniony w kopalni Eviem-Malmaison górnik polski 23-letni Leon Witkowski.

Wskutek zawalenia się chodnika został on przygnieciony kamieniami o godz. 8 rano; o godz. 13 słyszano jeszcze wołanie Witkowskiego o pomoc. Zdołano go wydobyć, po długiem odkopywaniu chodnika, dopiero o godz. 15 min. 30, jednak nie dawał już znaków życia.

Miljonowe sprzeniewierzenie

Rzym, 15. . (PAT). Aresztowano tu b. redaktora nacz. „Corriere Italiano" Filipelliego pod zarzutem sprzeniewierzenia 2 milj. lirów na szkodę pewnej firmy handlowej.

Katastrofa w kopalni

Praga, 15. 3. (PAT). W miejscowości Falknov w Czechach zach. nastąpił wybuch w kopalni lignitu. Czterech górników poniosło śmierć, kilkunastu udało się uratować.

Pieniądze, które się miały rozrodzić

Z Wielunia donoszą:

Władze policyjne ujęły notorycznego oszusta Władysława Sanigórskiego z Żorów w pow. rybnickim, który m. in. namówił Michała Jędrzejczaka w Dąbiu (pow. Wieluń) do wspólnego fabrykowania 100-złotówek. Po pierwszej, podobno udałej próbie, Jędrzejczak wręczył Sanigórskiemu podjęte z banku 12.000 zł, które tenże miał „pomnożyć". Sanigórski poukładał banknoty w maszynce wśród czystych kartek i oświadczył, że za kilka godzin „odbitki" będą gotowe, poczem z całą sumą prawdziwych banknotów zniknął. Chciwy kmiotek zorjentował się poniewczasie, że padł ofiarą rafinowanego oszusta.

Fałszywe pięciozłotówki

Z Kępna donoszą:

Pojawiły się tu w obiegu w większej ilości fałszowane monety 5-złotowe. Wykonane są nieudolnie i skutkiem dużej domieszki cyny łamią się z łatwością.

KTO
KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE,
ODBIERA CHLEB
ROBOTNIKOM POLSKIM!

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA
POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

27)

Tiburcio rozjaśnia twarz błogim uśmiechem i szepce:

— Si, si!

Poczem pijemy po łyku.

Mijają godziny. Zwierz jakoś nie zjawia się, polana leży cicha i martwa. Od samego rana niebo jest pokryte chmurami, mimo to utrzymuje się na szczęście bez deszczu. Również od samego rana słychać ze wszystkich stron odgłos bardzo odległej burzy.

Napięcie nasze wzrasta. Zbliża się godzina przedwieczorna. Niebawem zwierzyna ruszy z ukrycia w ostępie i zacznie żerować. Nie odrywamy spojrzenia od szupadoru, śledząc pilnie każdy podejrzany ruch na polanie.

Wtem nagle Tiburcio zrywa się i zamiera w ruchu, łowiąc podniesionem uchem daleki grzmot.

— Szuwa — deszcz! — wyrzuca nawpół z przerażeniem.

— Głupstwo — myślę sobie, pomny tego, że przez cały dzień grzmiało tak samo jak teraz, a jednak nie padało. Nic się naokoło nas nie zmieniło.

— Szuwa! — powtarza indjanin stanowczo, a widząc moją wątpliwość, podnosi sztucer i szybkim krokiem oddala się w kierunku obozu.

Rad nie rad idę za nim, oburzony, że jakiś nowy kaprys strzelił mu do głowy. Kroczymy jak na złamanie karku. Po kwadransie warjackiej ucieczki z trudem chwytam oddech i staram się powstrzymać indjanina szyderczem pytaniem:

— Gdzie masz deszcz?

— Będzie! — nie zatrzymując się, odpowiada.

Przeklinam go w żywe kamienie i na czem świat stoi, niestety w godzinę później wszystko odwołuję: w połowie drogi między szupadorem a obozem chwyta nas ulewa, właściwie nie ulewa, lecz walący się na nasze głowy wodospad potężnej rzeki, spadającej z nieba. W kilku chwilach jesteśmy przemoczeni do nitki. Gdy nareszcie, wśród nieustającego deszczu, wkraczamy do obozu, podziwiam głęboko bajeczny instynkt Tiburcia, równocześnie jednak zastanawiam się, czy w tej miłej dolinie nie pada już za wiele deszczu.

XXII.

Szimaron, boski i orzeźwiający odwar herwy mate pije się z kuji, kuję natomiast robi się z owocu porungi, rośliny podobnej do naszej dyni. Owoc ten wyrasta jak dynia do olbrzymich rozmiarów i jest w środku pusty, a na zewnątrz otoczony twardą skorupą. Do kuji używa się porungi nie większej niż dwie pięści.

Gdy zawitaliśmy do tolda nad Marequinhą, kapitonowa, po przełamaniu jej chwilowej niechęci, na znak zgody dobyła kuji i sparzyła nam szimaronu. Najpierw sama kilka łyków possała, następnie poczęstowała Pazia, po nim zaś przyszła kolej na mnie. Gdy zbliska spojrzałem na kuję, stwierdziłem, że trzymam w ręku nielada skarb etnograficzny. Była to bardzo stara kuja, od długiego użycia czarna i wypolerowana, a na jej powierzchni jakiś nieznany indjański artysta wyrył nożem czy innem ostrem narzedziem szereg ciekawych prymitywnych rysunków z życia krajowców. Natychmiast zwróciłem uwagę Pazia na cenny przedmiot i oświadczyłem mu, że musimy uzyskać go za wszelką cenę.

— Dobrze! — powiedział. — Ale niech pan nie patrzy na te rysunki tak zachwyconem okiem, bo baba będzie się drożyła.

Następnie szczwany wyga zaproponował jej bezczelnie:

— Wiesz, zgubiliśmy naszą kuję. Podaruj nam tę oto, a sama zrób sobie nową.

Widać było po twarzy kapitonowej, że nie bardzo uśmiechała jej się taka myśl, więc Pazio posunął się dalej:

— Damy ci za nią pół milrejsa

Kapitonowa się zdziwiła. Pół milrejsa za kuję jest to niebywała cena.

— Dlaczego tak drogo chcesz płacić? — spytała z nieufnością.

— Bo potrzebujemy kuję do picia szimaronu.

Kapitonowa, nic nie mówiąc, odeszła i wróciła po pięciu minutach, przynosząc nowiuteńką kuję, wykonana z porungi, zerwanej przed chwilą.

— Jeżeli już chcecie koniecznie płacić — oświadczyła — to należy wam się słusznie nowa kuja. Oto macie.

— Nie! — zaprzeczył energicznie Pazio. — Nam spodobała się ta stara kuja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 16 marca 1932.

Słońce: wschód 6,05 — zachód 5,17 — długość dnia 11 godzin 53 min.
Księżyc: wschód 9,43 — zachód 3,28 — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Cyryl i Metody — jutro Gertruda.
Kal. słow.: Ojcosława — jutro Zbigniew.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy, w gazowni na Grobli 15;
o 18 Tow. „Pomocy dla Inteligencji" — walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Klub Introligatorów u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 19 Tow. Przemysłowców im. Sobieskiego — walne zebranie w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Akademickie Koło Harcerskie, w auli szkoły wydz. im. Działyńskich;
o 19,30 Stow. Panien Św. Teresy (Fara), w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,40 „Sokolice" okręg Pozn. — pogadanki przeciwgazowe w lokalu na Św. Marcinie 65;
o 20 Tow. b. Wychodźców pod Białym Orłem, u p. Figla na Wierzbięcicach;
o 20 Koło Muz.-Sceniczne „Dzwon", u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Uczestn. Powstania Wlkp. im. Ign. Paderewskiego, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Polsko-Angielskie — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;
o 20 Związek Pracowników Kupieckich, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz), u p. Przybylskiego, Rynek Św. Łazarski;
o 20 Koło Senjorów, w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62.

Jutro o 19 Stow. Młodych Polek (Fara), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Wlkp. I. Tow. Hodowli Kanarków u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 18;
o 19,30 Stow. Porządku Publ. (Wilda) u p. Figla na Wierzbięcicach 27;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy), w Domu Rzemieślniczym;
o 20,30 Klub Ostrowiaków, w „Continental" na Św. Marcinie.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Karola Psarskiego o godz. 14,30 z kapl. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Kazimierza Gritzmanna o godz. 15,30 ul. Graniczna 15.

Licytacje

Dziś o 10,30 Św. Marcin 27 i godz. 11 Piekary 17 — masz. do pisania, bloczki; o 13 Św. Marcin 41 — bufet z płytą marmurową.

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Warszawa, 15. 3. (PAT). W czasie dzisiejszego ciągnienia 5 kl. 24-tej P. P. L. K. większa wygrana, 5.000 zł padła na nr. 21.239.

Zatwierdzenie wyroku

Lublin, 15. 3. (PAT.) Sąd apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Zamościu, skazujący posła Jana Mochnieja na 1 i pół roku twierdzy. Wobec uprawomocnienia się wyroku poseł Mochniej został osadzony w więzieniu w Zamościu.

Rozwiązany wiec socjalistyczny

Wczoraj wieczorem w sali p. Jarockiej odbył się wiec zorganizowany przez miejscową P. P. S. Udział był dość duży, wobec zapowiedzianego przybycia posła Dubois, byłego więźnia brzeskiego. Po kilku słowach posła Dubois, których ze względu na ich ostro formę nie podajemy, przedstawiciel władzy administracyjnej rozwiązał wiec. (k)

Cyklista pod samochodem

Na ul. Marszałka Focha najechał samochód na jadącego rowerem 45-letniego Jana Rynkiewicza z Chełstu w powiecie czarnkowskim. Wskutek najechania p. Rynkiewicz odniósł poważne obrażenia. Po doraźnym opatrunku przewieziono go do lecznicy miejskiej. (k)

Przyczyny samobójstwa Kreugera

Paryż, 15. 3 (PAT). Komisarz policji Mangaud zakończył wczoraj swoją ankietę, zmierzającą do wyświetlenia okoliczności, które skłoniły Kreugera do targnięcia się na życie.

W końcu marca Kreuger miał wypłacić 120 milj. koron szwedzkich. Udał się on przed kilku tygodniami do Nowego Jorku, celem zdobycia pieniędzy, co mu się jednak nie powiodło.

Wróciwszy do Francji Kreuger spodziewał się jeszcze wiadomości, które mogłyby być rekompensatą nieprzychylnego stanowiska Nowego Jorku wobec jego towarzystw akcyjnych. Oczekiwał, że przyjaciołom uda się w czasie pobytu jego w Ameryce załatwić pomyślnie szereg spraw w Berlinie, Wiedniu, Amsterdamie, Paryżu i Szwajcarji.

W sobotę miała się odbyć konferencja bankierów angielskich, francuskich i szwedzkich, którzy mieli dokładnie zbadać sytuację przedsiębiorstw Kreugera. W Paryżu dowiedział się jednak, że nic się nie polepszyło.

W piątek popoł. Kreuger miał spotkanie z Wallenbergiem, dyrektorem jednego z największych przedsiębiorstw kredytowych szwedzkich. W trakcie rozmowy Kreuger zorjentował się, że również i ze strony banków szwedzkich nie może się spodziewać ratunku. W godzinach popoł. zjawił się u Kreugera red. szwedzkiego dziennika „Aftenbladet" i zakomunikował mu, że Bank w Sztokholmie nie zgodził się na odroczenie terminu płatności 120 milj. koron przypadającego na 31 marca b. roku. Od tej chwili finansista szwedzki poczuł się zgubionym. Poczynił jeszcze kilka ostatnich starań, które jednak nie dały żadnych wyników.

Z obrad genewskich nad sposobami rozbrojenia

Ograniczenia zbrojeń na lądzie i morzu — Rozbrojenie moralne — Rola prasy

Genewa, 15. 3. (Tel. wł.) Podkomitet ekspertów, wyłoniony przez komisję lądową, w dalszym ciągu rozpatrywał metody określania stanu liczebnego armji, używane przez poszczególne państwa.

Poszczególne delegacje wskazały na drobiazgowe i skrupulatne obliczenia, które dokonano w ich krajach dla ustalenia możliwie najdokładniej cyfr istotnych sił armji. Od tych deklaracyj odbija się swoją lakonicznością zestawienie sowieckie, z którego wynika, że bolszewicy podali cyfry, dotyczące armji stałej i kadr, z pominięciem rezerwistów i formacyj milcyjnych. Sposób obliczania, zastosowany przez Sowiety, sprawia, że stan liczebny armji zakomunikowany przez nich Lidze, jest conajmniej o 300.000 ludzi mniejszy od rzeczywistego.

Genewa, 15. 3. (PAT.) Komisja morska kontynuowała dziś swoje prace i przyjęła już w pierwszem czytaniu trzy artykuły konwencji.

Delegat angielski zaproponował skreślenie artykułu, zakazującego sygnatarjuszom na wypadek wojny używania okrętów wojennych, budowanych w ich stoczniach na rachunek innych państw, ale jeszcze niedostarczonych. Propozycja ta natrafiła na silny sprzeciw delegacji Stanów Zjedn., Japonji, Francji oraz Włoch i została wycofana przez delegację brytyjską, poczem artykuł został przyjęty.

Genewa, 15. 3. (PAT). Min. Zaleski przybył dzisiaj rano z Paryża. — Tym samym pociągiem przyjechał również premjer Tardieu.

Genewa, 15. 3. (PAT). Dzisiaj popoł. odbyło się posiedzenie komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej. Przewodniczący Henderson zaproponował wpisanie na porządek dzienny listy spraw, przysłanych przez komisję główną. Na czele tej listy figuruje sprawa rozbrojenia moralnego, wniesiona przez rząd polski. Henderson wyraził przekonanie, że komisja, zgodnie z propozycją Polski odeśle tę sprawę do specjalnej podkomisji i udzielił głosu delegatowi polskiemu min. Szumlakowskiemu.

Genewa, 15. 3. (PAT.) Komitet rozbrojenia moralnego, który zebrał się zaraz po posiedzeniu komisji politycznej, wybrał swoim przewodniczącym delegata Szwajcarji Periera. Referentem wybrano min. Szumlakowskiego. Min. Szumlakowski złożył projekt konwencji o rozbrojeniu moralnem oraz projekt rezolucji w sprawie zwołania konferencji organizacyj dziennikarskich. Rezolucja ta ma następującą treść:

Uznając wielkie znaczenie roli, jaką prasa odgrywa w rozwoju stosunków międzynarodowych i pragnąc ją wciągnąć do dzieła rozbrojenia moralnego, oraz ufając jej poczuciu obowiązków wobec wspólnoty międzynarodowej, konferencja rozbrojeniowa postanawia prosić Radę o zwołanie w możliwie najbliższym czasie międzynarodowej konferencji reprezentantów wielkich związków dziennikarzy i wydawców, która miałaby na celu: 1) zbadanie zagadnienia rozbrojenia moralnego o tyle, o ile może ono zainteresować prasę, 2) sformułowanie ewentualnych sugestyj, dotyczących działalności rządów, które miałaby uzupełnić akcję organizacyj zawodowych w kierunku uczynienia efektywnem rozbrojenia moralnego w dziedzinie prasy. Komitet dyskutował następnie sprawę, w jakim porządku ma być rozpatrywany problem, wysunięty przez rząd polski.

Magdalena Samozwaniec o miłości

Samo nazwisko prelegentki zelektryzowało publiczność. Drugą zachętą był oryginalny tytuł odczytu „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej". I sala „Uśmiechu" wczoraj, o godz. 8 wiecz. wypełniła się szczelnie.

Styl Magdaleny Samozwaniec i satyryczne podejście do tematu, znane jest dobrze z jej świetnych feljetonów i choćby kapitalnego utworu parodystycznego „Na ustach grzechu". A treść? W zwierciedle jej humoru istnieją różne całkiem i do siebie niepodobne rodzaje miłości. Inaczej przedstawia się miłość w powieści — miłość papierowa, inaczej na białem płótnie ekranu — miłość płócienna, a inaczej w rzeczywistości, w życiu — miłość skórzana. Trudno jest dowcipnie, a więc krótko, streścić to, co samo jest dowcipem. Chcąc dać pojęcie tym, którzy wczoraj nie przyszli, o tem, co mówiła prelegentka, trzebaby cytować, długo i obszernie. Ale na szczęście dla nich jest strata choć częściowo do powetowania, bo, jak się dowiadujemy, wobec wielkiego powodzenia pierwszej prelekcji, Magdalena Samozwaniec wygłosi drugą i to w sobotę, dnia 19 bm. w Teatrze Nowym, na temat „Kobieta i handel". A wszyscy, którzy byli na pierwszym odczycie, stawią się niezawodnie. (t. kr.)

Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

W ostatniej chwili przypominamy o zwyczajnem walnem zebraniu Towarzystwa, które odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 20 (20.20 w drugim terminie) na sali posiedzeń Domu Kupiectwa Polskiego (Zwierzyniecka 12). Na porządku obrad sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybory nowych władz.

Po zebraniu spotkanie towarzyskie w lokalach Resursy Kupieckiej.

Stronnictwo Narodowe

Koło Łazarz

Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, w środę, 16 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali p. Przybylskiego przy Rynku Łazarskim 18. Referat o bolszewizmie wygłosi członek O. W. P. p. K. Kosmal.

O liczny i punktualny udział, prosi

ZARZĄD.

Wykolejenie wagonów w Rokietnicy

W Rokietnicy w powiecie poznańskim wykoleiły się 3 wagony towarowe. Podczas wypadku odniósł lekkie okaleczenia na twarzy i nodze hamulcowy z obsługi pociągu towarowego.

Przyczyną wypadku był wagon, który podczas manewrowania nie został przesunięty przez zwrotnicę i wskutek tego wystawał. Pociąg towarowy, przejeżdżając, zahaczył o ten wystający wagon. (k)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

W środę Teatr Polski zamknięty z powodu generalnej próby arcydzieła literatury światowej „Romeo i Julja" Szekspira. W czwartek występuje Teatr Polski z uroczystą premjerą tej najpiękniejszej i najbardziej romantycznej opowieści scenicznej o ogromnej i nieszczęśliwej, a przepięknej miłości dwojga kochanków werońskich. Każda premjera szekspirowska to uroczysty dzień dla teatru. „Romeo i Julja" to bezmiar poezji, który czyni ją zawsze bliską dla każdego pokolenia widzów. To też Teatr Polski dokłada wszelkich starań, by premjerę tej z ognia i łez utkanej tragedji zamienić w prawdziwe święto. Rolę dwojga nieśmiertelnych kochanków odtworzą pp. Biesiadecka i Kreczmar. Dalszą obsadę ról głównych stanowią pp. Sawicka, Wierzejska, Zarembina, Chorzewski, Elwicki, Janowski, Kordowski, Modzelewski, Nowacki, Nowakowski, Noskowski — Laurenty, Tylczyński, Pichelski, Przystański i in. Dekoracje p. Zygmunta Szpingiera. Reżyserja p. N. Młodziejowskiej.

Z Teatru Nowego

Dziwny przypadek, który po wielu latach zetknął damę z towarzystwa z wykolejeńcem - włamywaczem posłużył znakomitemu pisarzowi A. Grzymale-Siedleckiemu za tło granej codziennie świetnej sztuki „Włamanie", która wkrótce schodzi z repertuaru. Porywająca gra Junoszy - Stępowskiego w roli pułkownika Łotyszyna budzi olbrzymi entuzjazm. Główną postać kobiecą kreuje p. H. Cieszkowska.

„Azais" — najgłośniejsza komedja Verneuill'a z Junoszą - Stępowskim w roli barona Wirtza — genjalnej kreacji mistrza — odegrana zostanie w niedzielę i poniedziałek. „Azais" — to rekord śmiechu i wesołości, to huragany oklasków na roześmianej do łez widowni.

„Ósma Żona Sinobrodego" — przemiła komedja Sacoir'a, w której Junosza-Stępowski kreuje wspaniale rolę Browna — wejdzie na repertuar już w przyszłym tygodniu.

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro ciesząca się wzrastającem powodzeniem operetka L. Falla „Rozwódka" w znakomitej premjerowej obsadzie z pp. J. Fontanówną, H. Wańską (rola tytułowa) itd. W piątek na liczne żądania „Kraina uśmiechu" Lehara. W roli księcia wystąpi gościnnie wybitny tenor p. St. Roy. — W niedzielę popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych, najweselsza „Cnotliwa Zuzanna" z królową operetki J. Fontanówną w roli tytułowej.

W sobotę, w popisowej swej roli w „Cyruliku Sewilskim", pożegna się z Poznaniem, przed wyjazdem na występy do Paryża i Rzymu, światowej sławy koloraturowa śpiewaczka p. Bandrowska-Turska. Rolę tytułową w arcydziele Rossiniego odtworzy wybitny baryton opery warszawskiej p. August Wiśniewski. W pożegnalnem przedstawieniu „polskiego słowika", p. Bandrowskiej-Turskiej, biorą udział pp. Majchrzakówna, St. Roy, W. Szpingier, reżyser K. Urbanowicz i A. Warchalewski. Orkiestra w pełnym składzie pod batutą dyr. Z. Wojciechowskiego. — Ceny miejsc Teatru Wielkiego najniższe w całej Polsce.

Z Teatru Narodowego

Po niebywałem powodzeniu sztuk p. t. „Ogniem i Mieczem" i „Potop" wchodzi obecnie na repertuar ostatnia część trylogji Henryka Sienkiewicza, świetna komedja p. t. „Pan Wołodyjowski". W roli Basi zobaczymy znakomitą artystkę Klarę Sarnecką. Rolę Zagłoby kreuje predestynowany do tego rodzaju ról Leon Frankowski. Sztuka grana będzie w miesiącu marcu tylko dwa razy i to w niedzielę 20 b. m. o godz. 17 i 20.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Kino „APOLLO“

Dziś w środę 16 marca r. b. nieodwołalnie poraz ostatni
Sensacyjny film amerykański p. t.

„ZŁOTO“

W roli głównej: **Richard Arlen.**
Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

Jutro w czwartek, dnia 17 b. m. dawno zapowiedziana i oczekiwana z niecierpliwością uroczysta **premjera** wspaniałego arcydzieła filmowego p. t.

„Św. Antoni Padewski“
z 329

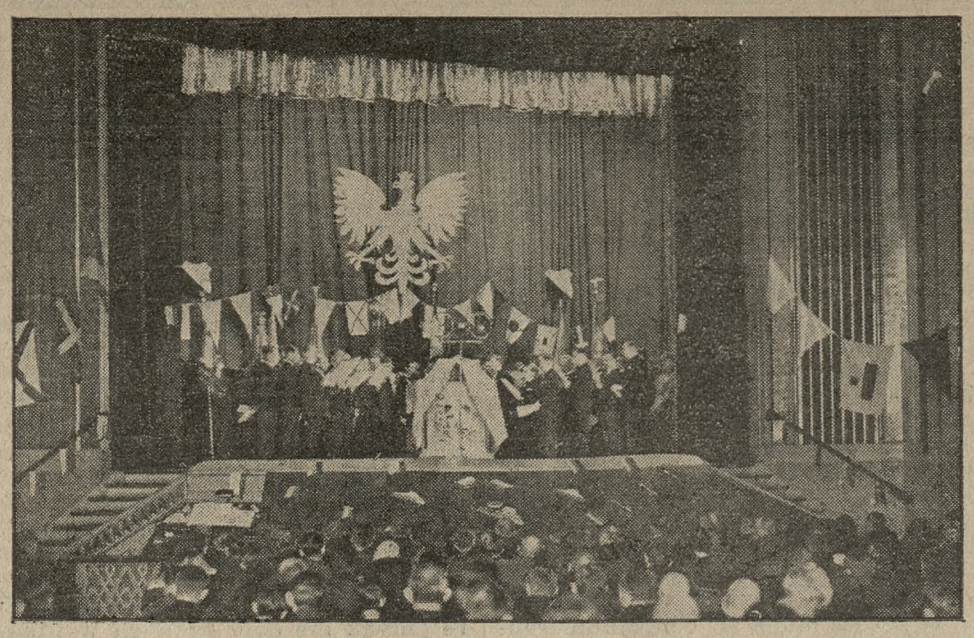

Dzień Morza Polskiego
13-go b. m. w sali kina „Słońce“ w Poznaniu.

„Indjanin Tiburcio ze szczepu Koroadów, który niebawem podejmie ostatnią walkę swego szczepu z białymi najeźdzcami“. (Do odcinka naszego: — „Wśród Koroadów nad Ivahy“).

Międzynarodowy zjazd lotniczy

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia Techników nastąpiło otwarcie 27 zjazdu międzynarodowego zrzeszenia komunikacji lotniczej, t. zw. „Iata“. W zjeździe biorą udział członkowie międzynarodowego zrzeszenia przedsiębiorstw komunikacji lotniczej, reprezentujący na zjeździe następujące państwa: Anglję, Austrję, Belgję, Danję, Finlandję, Francję, Holandję, Czechosłowację, Jugosławję, Włochy, Węgry, Niemcy, Szwecję, Szwajcarję i Polskę. Pozatem w zjeździe biorą udział przedstawiciele Ligi Narodów, międzynarodowego Związku Komunikacyjnego, międzynarodowego Zw. pocztowego, międzynarodowej Izby Handlowej i innych międzynarodowych organizacyj lotniczych. Zjazdowi przewodniczy dyrektor Polskich Linij Lotniczych „Lot“ p. inż. pil. Makowski. Na uroczystość otwarcia zjazdu przybyli przedstawiciele rządu i władz oraz przedstawiciele państw akredytowanych przy rządzie polskim. Posiedzenie zagaił min. komunikacji Kühn, wygłaszając przemówienie powitalne, poczem min. Bertoni witał gości imieniem p. min. Zaleskiego. Po przemówieniu dyr. Makowskiego zebrani oddali hołd pamięci tragicznie zmarłego Renarda, przedstawiciela Belgji, wielce czynnego uczestnika poprzedniego zjazdu. Następnie Zjazd przystąpił do obrad, których program obejmuje p. i. sprawę poczty lotniczej, międzynarodowy rozkład lotów, taryfę za przewóz towarów, zniżkę cen biletów powrotnych i in. Obrady zjazdu potrwają 2 dni.

Nowy lokal klubu

Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego

W sobotę, o godzinie 8 wieczorem, zebrali się stwarzyszeni i niestowarzyszeni przyjaciele Jugosłowian na bardzo miłą, prawie familijną uroczystość. Stowarzyszenie zdobyło się na nowy, obszerny lokal klubowy, przy placu Wolności 9, na pierwszem piętrze, obok bilardowni p. Jóźwiaka. — Mały pokoik na sekretarjat i dwie duże salki w których doskonale można organizować różne imprezy, a przedewszystkiem spędzać przyjemnie czas na grach towarzyskich, otwarły wczoraj swe podwoje. Na otwarcie przybyło wiele osób. Było poprostu ciasno w większej salce. Dobry omen dla przyszłych imprez Stowarzyszenia.

Uroczystość zagaił prezes Stowarzyszenia, p. gen. Serda-Teodorski, streszczając krótko cele organizacji i witając zgromadzonych w nowej siedzibie, poczem wysłuchano hymnu jugosłowiańskiego. Wiersz, przepełniony sentymentem przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, pt. „Hasło“ odczytał znany poeta, p. Stanisław Bąkowski. P. Zofja Miczyńska z dużem uczuciem i dobrą techniką zagrała na fortepianie Schuberta „Serenadę“ i Liszta „XI Rapsodję“, a p. Marja Mierzejewska zaśpiewała przy akompanjamencie p. M. Stacha kilka piosenek, m. i. „Pieśń o Wilji“ Lehara i „Piosnkę Florjana“ Godarda. Wykonawców nagrodzono hucznemi oklaskami i prośbami o bisy. Po zakończeniu uroczystościowego programu, rozpoczęła się część towarzyska, która powtarzać się będzie odtąd w każdy wieczór sobotni. (t. kr.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Pniewy.** (Samobójczy strzał.) Dn. 6 bm wieczorem o godz. 23,30 w samochodzie na szosie pomiędzy Lwówkiem a Pniewami postrzelił się z browningu w zamiarze samobójczym starszy sekretarz sądu grodzkiego w Pniewach p. Bolesław Kałdowski. Stan nieszczęśliwego jest bardzo poważny. Przyczyna tragicznego kroku narazie niewiadoma. P. Kałdowski był wśród obywatelstwa lubiany i cieszył się poważaniem.

— * **Czarnków.** (Na rzecz bezerobotnych.) Dnia 20 bm. o godzinie 5 po poł. i o godz. 8 wieczorem w sali „Ogrodu browarnego“ wyświetlany będzie film Chaplina. Czysty zysk z przedstawienia przeznacza się na bezrobotnych. (cn)

— * **Rogoźno.** (Z Rady miejskiej.) Na ostatniem zebraniu Rady miejskiej uchwalono dni jarmarków na rok 1932 według którego ustanowiono cztery jarmarki na inwentarz żywy i cztery jarmarki kramne. Sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1931 przyjęto i udzielono zarządowi Kasy pokwitowanie. Czysty zysk w sumie przeszło 15 tysięcy złotych przeznaczono na cele dobroczynne; między innemi przeznaczono znaczne kwoty na zakup aparatu Roentgena dla szpitala miejskiego oraz na ustawienie dwóch zegarów ulicznych. Nad sprawami rzeźni rozwinęła się dłuższa dyskusja, w rezultacie czego przekazano sprawy Magistratowi do rozpatrzenia i do możliwego przychylnego potraktowania wniosku cechu rzeźnickiego co do godzin uboju i regulaminu rzeźni. Protokóły ostatnich rewizyj kasy przyjęto do wiadomości. (aka)

Z POMORZA

— * **Chojnice.** (Zwolnienie z aresztu.) W Mokrem wybuchł w zabudowaniach gospodarczych osadnika Króla pożar, który zniszczył stodołę, chlew i wozownię. Poszkodowany ubezpieczył budynki na 16 400 zł. Gospodarstwo wydzierżawione było rolnikowi Danikowi, który inwentarz swój zaasekurował na sumę 16 200 zł. Pod zarzutem podpalenia zostali obaj. K. i D., aresztowani. W czasie śledztwa D. przyznał się, że pożar prawdopodobnie powstał z jego winy, ponieważ palił papierosa w budynkach gospodarczych. Na podstawie tego przyznania obaj aresztowani zostali zwolnieni. Wartość spalonych objektów wynosi razem około 7 500 złotych. (x)

SPORT

Ciężka atletyka

Treningi oddziału ciężko-atletycznego „H. Cegielski“ odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18,30 na sali ćwiczeń klubu przy Górnej Wildzie 180, gdzie również przyjmuje się kandydatów na członków. W dniach 18, 22 i 25 bm. przeprowadza tenże oddział o tej samej godzinie wewnętrzne zawody klubowe.

Hokej na lodzie

Mistrzostwa Europy w Berlinie. W drugim dniu turnieju Austrja remisowała ze Szwajcarją 2:2 (1:0, 1:1, 0:1). Czechosłowacja pokonała Łotwę 7:0 (3:0, 2:0, 2:0). (Tel. wł.)

Lekka atletyka

K. S. „Strzał“ organizuje w niedzielę, 20 bm o godz. 11 na boisku przy ulicy Franciszka Ratajczaka bieg na dystansie 3 000 m o nagrody. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat K. S. „Strzał“, ul. Stan Karwowskiego 2 od godz. 16 do 18 do dnia 18 bm.

Życie organizacyjne

Walne zebranie K. A. „Zbyszko“ wybrało zarząd w nast. składzie pp.: prezes — Rudzki Lech, wiceprezes — Zajączkowski Czesław, sekretarz — Kościański Zbigniew (Wielkie Garbary 44), skarbnik — Olejniczak Leon, kapitan sportowy — Leitgeber Stefan.

Roczne walne zgromadzenie sędziów przy PZHT. odbędzie się 23 bm. o godz. 20 w lokalu p. Jarockiej.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Klątwa rodu mandarynów“. Treść dramatu ma powikłania i akcesorja filmu sensacyjnego. Są zabójstwa, strzelaniny genjalny detektyw, spóźniająca się policja i podziemne przejścia. Oryginalność filmu stanowi jego zabarwienie egzotyczne. Wprawdzie widzieliśmy już dramaty, rozgrywające się w środowisku chińskiem. Ale różnica jest ogromna. Tutaj chińszczyzna jest z prawdziwego zdarzenia. Chiński mandaryn pała nienawiścią do rodziny angielskiej i przysięga zniszczyć ją całą. Śmerć nie pozwala mu dokonać zemsty, więc przekazują ją córce. Urocza Chinka zakochuje się jednak w człowieku, którego ma zgładzić skrytobójczo przy pomocy swych sług. Nie mogąc wypełnić przysięgi, ginie z ręki detektywa Chińczyka, który znów w niej się kocha. Że charakter środowiska jest utrzymany, gwarantują same już nazwiska wykonawców ról głownych Chińską tancerkę, która jest, jak kwiat, który kochać można, ale który sam kochać nie może, gra świetna artystka May Wong. Doskonale opanowaną grę w roli detektywa daje niemniej znakomity artysta, Sessua Hyawa. — Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Roxy“ wyświetla film pod tyt. „Złodziej z Wenecji“. Drugi tytuł „Venus z Wenecji“ jest właściwszy, bo bohaterką jest piękna dziewczyna, którą w młodości zaopiekowała się szajka złodziejska i wychowała ją na wyrafinowaną złodziejkę. Nawróceniem z gruntu dobrej, a zepsutej przez otoczenie dziewczyny zajmuje się młody i bardzo bogaty lord. — Miła komedja toczy się interesująco. Bardzo dobra w roli pięknej złodziejki jest Konstancja Talmadge, a jej partnerem — A. Moreno.

Nadprogram — zabawna farsa. (ver.)

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajduja się przy ul. św. Marcina 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Najskuteczniejsze i najtańsze
środki lecznicze — to
Zioła lecznicze Dr. Breyera
Zatwierdzone przez Min Zdrowia, odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli
skuteczne w chorobach:
Zaflegmienie płuc, gruźlica, astma, koklusz, wszelkiego rodzaju kaszle, reumatyzm, artretyzm, nerwobóle, skrofle wszelkie zanieczyszczenia krwi, nieczystość cery, wypryski skórne katary żołądkowo - kiszkowe, hemoroidy zatwardzenia biegunka, żółtaczka, wszelkie choroby wątroby i innych organów brzusznych, choroby nerwowe bezsenność bóle głowy otyłość, zwapnienie tętnic i t. d. Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni
Polherba S-ka z o. o. Skrytka 48 i **Kraków-Podgórze**
Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda darmo w wytwórni — broszurki „Jak odzyskać zdrowie“. nw 8 402

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skóre „HEILWUNDER“ patent gdański Nr 1919 Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach, wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cenę użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorjum. nw 9 082
Chem. Kosm. Laboratorjum „KLOSSIN“, Gdansk 2. Hundegasse 43.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 16 marca o godz. 18 przy ul. Ostroroga 10 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:
regał składowy, stół składowy, szafkę oszkloną oraz o godzinie 10.30 przy ul. P. Wawrzyniaka 31
maszynę do szycia. np 9347
Durski, kom. sąd., Szamarzewskiego 12.

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino „Odeon“
wyświetla od dziś wspaniały dramat dźwiękowy p. t. „Kochanka Generała“ — w roli głównej: Zuzy Vernon. Uwaga ceny miejsc dla dwóch osób zniżone o 30% z 330

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Uczciwa
praczka szuka prania. Św. Marcin 64 mieszkanie 36. zdw 38 663

Kelner
dzielny w swym zawodzie szuka posady zaraz lub później. Gwarancję może złożyć Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 38 402

Gospodyni
samodzielna poszukuje posady w hotelu-restauracji lub jako wyręczycielka. Oferty Kurjer Pozn. zdw 37 857

Leśniczy
20 lat praktyki dobry fachowiec specjalność szkółki i wyluszczanie poszukuje odpowiedniej posady samodzielnej lub pod dyspozycje Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 38 484

Czeladnik
piekarski poszukuje posady zaraz lub później. — Adresować: Przemyślak Drzeczkowo pow. Leszno, poczta Osieczna. zd 38 711

Przedpłata na marzec 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1 łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072 w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.